

Reprezent

Miuosh

reprezent, reprezent...

Reprezent, reprezent, Kato "Normalnie o tej porze raz lepiej, raz gorzej."
Reprezent, reprezent, Kato, znów w Katowicach hip hop na ulicach, no to co.
Reprezent, reprezent, Kato, robie to od początku i zrobię to do końca.
Reprezent, reprezent, Kato, Kato, to jest Joka.

Chciałem być sobą, za wielką wodą zostać
Na czekoladę czarną, jak ta owca
Dostałem chęć, namiętna i nieletnia
Znała refrenu sens, lecz nie wiedziała gdzie ja mieszkam
Czy Katowice przypadkiem są w Afryce?
Czy polarne misie, wyłazą na ulice tu?
Jak mi się żyje w Rosyjskiej Republice?
Pytała jedząc pizzę i wyglądając ślicznie, cud
Opowiadałem jej więc o Śląskim mieście
Działo się to na nią jak przynęta na wędce
Pokazałem co najlepsze mam w dresie
Made in Katowice na metce
Dookoła kopalnie, a ja mam czyste ręce
Tutaj hip hopu serce było słycać najwcześniej
Za granicą jest pięknie, kiedy problemów węzeł
W Polsce ciężko rozwiązać z tej erze keine- grenzen
Za złotówkę bilet mam w każdą z czterech świata stron,
Ale z prądem, czy pod prąd, zawsze tutaj znajdę dom,
Nie wiesz o czym mówię, bo nie jesteś stąd?
To co? mam powiedzieć słoń w śląskim zoo
Bo w taki sposób, o to kupiłem Amerykę,
Za moje czarne złoto odkryła tajemnice,
Moją kopalnią była, a ja jej górnikiem,
Na sześciu kontynentach reprezent, Katowice

Reprezent, reprezent, Kato, Katowice kocham, piję, śpię, piszę, słucham.
Reprezent, reprezent, Kato, Alko monogamia tysiąc metrów od ronda.
Reprezent, reprezent, Kato, cały Śląsk
Reprezent, reprezent, Kato, Kato, nie zapomnij skąd jesteś.

Słońce grzeje jak nigdzie, ten sam rap bije oknem,
patrzą krzywo przechodnie choć już mamy wyżej spodnie,
to okropne, spisków ponoć pije na zaocz każdy zrobił tu karierę
w Polsce się nie udało.
Nie mamy mało man, mało nam zawsze jest tu, im mniej masz w kieszeni,
tym większy masz gest słuchaj, by powiedzieć skąd jestem, nie potrzebuje map
y
to katowicki rap Byłem w paru miejscach i to nawet pare razy
miłe panie, niezłe fazy bez kominów krajobrazy nie to samo,
powietrze jakby zbyt lekkie rano, a na ulicach pusto jak by wszyscy mieli na
noc,
a mnie wciąż się pytają czy w ogóle są tu drzewa, jak oddychać,
i czemu po niemiecku nie śpiewam, jaka lipa,
ponoć tylko biedę widać w klipach,
na zmianę z alkoholem, co miasto to obyczaj
polej, nie pierdol, na sucho przełknąć się nie da,
znowu bełkot w klubie małym, jak kolejowy przedział,
dwanaście lat temu ponoć ktoś tu kogoś sprzedał
ulicznicy z internetu powinni dostać medal
a ja niczego bym nie dał żeby zmienić okolicę
co by nie zrobili chopcy, to nigdy się wstydzę

od afery do fraszki tak mija nam tu życie, w pięciu
stronach świata REPRESENT KATOWICE

Reprezent, reprezent, Kato "Normalnie o tej porze raz lepiej, raz gorzej."
Reprezent, reprezent, Kato, znów w Katowicach hip hop na ulicach, no to co.
Reprezent, reprezent, Kato, cały Śląsk
Reprezent, reprezent, Kato, nie zapomnij skąd jesteś.